

## Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznik Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50. Za dostawę dwukrotną przesłać do domu kopca się nie liczy. Wczynie 30 kopiejek = 60 halery.

Z przesyłką pocztową w spr. kach mies. Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznik Rbl. 15.00 = Kor. 50.

Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rbl. 3 = Kor. 20.

Ceny oddzielnych numerów:  
We Lwowie: 2 kop. = 6 halery,  
z przesyłką 3 kop. = 10 halery.

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz szedłomowy drobnym piśmem lub jego miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal. Nadesłane za 1 wiersz tryłomowy drobnym piśmem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halery. Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h. Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 2 1/2 kopiejek = 8 halery, najmniej 25 kopiejek = 80 halery.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rekopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje sprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

## Lwowska Okręgowa Intendencja.

Osoby, któreby życzyły sobie dostarczać

### produkty rolne

na potrzeby armji we Lwowie lub do innych stacji dróg żelaznych Galicji, są prośzone o złożenie w kancelarji Lwowskiej Okręgowej Intendencji jednoosobnego podania, opłaconego dwurublową marką i zaświadczenia osobistości.

W podaniu należy wskazać:

ilość proponowanych produktów, cenę za pud,

gdzie i gdzie powyższy produkt może być dostarczony Intendencji.

Szczegółowe warunki i kondycje produktów można poznać w godzinach przyjęć w Zarządzie Intendencji (gmach b. Namiestnictwa).

Lwów, 5 Lutego 1915.

315

## Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

### Z pola walki.

Piotrogród 18 (3) (PAT). Donoszą, że na froncie nad Narwią Rosjanie przejęli rozkazy niemieckie, żądające za wszelką cenę brać jeńców, żeby wykryć ugrupowanie sił rosyjskich. W tym celu poleca się urządzanie wilczych dołów i potrzasków. Dalej wojskom polecają zabierać zapasy wojenne i oddziały Intendencji. Jak widać jeńcy rosyjscy nie dostają się Niemcom tak łatwo, jak o tem piszą w prasie.

Wojska rosyjskie mają istotnie do czynienia z wygodnym wrogiem. Niektóre manewry niemieckie wyjaśniają poszukiwaniem ziemniaków.

W jednym bardzo pomyślnym boju na austriackim froncie został zraniony generał Kaledin, który zyskał sobie w armji rosyjskiej sławę, jako jeden z najlepszych dowódców jazdy, odznaczający się niezwykłą energią, przedsiębiorczością i szybką orientacją.

W okręgu Stanisławowa została pobita na głowę 36-ta austriacka dywizja, zabrano szpital dywizyjny z 6-ma lekarzami i liczne taborzy.

Pod Grodnem co dzień wojska rosyjskie biorą jeńców i karabiny maszynowe. Niemcy zachowują się zupełnie biernie, ograniczając się na powstrzymaniu ofensywy rosyjskiej.

W okręgu Osowcu ataki, które Niemcy przedsięwzięli dn. 16 (1) marca, miały prawdopodobnie na celu stwierdzenie rezultatów ognia moździerzy potężnego kalibru. Napotkawszy na energiczny opór Niemcy dn. 17 (2) nie próbowali powtarzać ataku i zmniejszyli intensywność bombardowania.

### Z AUSTRIJI

Z Wiednia przez Bukareszt nadchodzą wiadomości o buncie w 91 pułku piechoty: wzbraniał się on iść na pole walki do Galicji i zbuntował się, przy czem zabito oficerów. Bunt zduszono represjami. Pułk wysłano do Siedmiogrodu i zamieniono go z pułkiem rumuńskim. W związku z tem inny pułk czeski, stacjonowany w Wiedniu został odprawiony do Siedmiogrodu i zastąpiony 50-tym pułkiem rumuńskim.

### Przypominamy,

że czas odnowić przedpłatę

na miesiąc marzec!

Warunki przedpłaty wymienione są w nagłówku pisma.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15.

## Wojna serbska.

### NA POGRANICZACH.

Z Bukaresztu donoszą, że w okolicach Worczorowa (?) rozpoczęły się walki artyleryjskie. Serbowie odpowiadają artylerią ciężką, którą im Francja dostawiła. — Niezależnie od tego Serbowie ostrzeliwują drogi, które idą treny z produktami rumuńskimi, przeznaczonymi dla Austrii.

## Wojna z Turcją.

### ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Urzędownie dn. 18 (3 marca) (P. A. T.)

„W ciągu dn. 17 (2 marca) na froncie armji kaukaskiej znaczniejszych walk nie było.

## Wiadomości telegraficzne.

### GENERAL PAU.

Piotrogród, 18 (3) (PAT). Dziś generał Pau udał się do Carskiego Sioła, gdzie został przyjęty przez Jego Cesarską Mość. Po audjencji Najwyższej generał Pau wraz z ambasadorem francuskim i attache wojskowym otrzymał zaproszenie na śniadanie do Ich Cesarskich Mości.

### Chiny a Japonja.

Tokio, 18 (3) (PAT). Według pogłosek Chin postawiły odmówić Japonji co do trzech punktów żądań w sprawie mandżursko-mongolskiej.

Bankierzy chińscy bojkotują japońskie towary i statki.

Posel amerykański w Pekinie oświadczył dziennikarzom chińskim, że Ameryka śledzi pilnie konflikt japońsko-chiński i gotowa jest ochraniać całość Chin. Ochraniając Chiny, Ameryka zdecyduje się na wiele rzeczy. Deklaracja ta wywarła ogromne wrażenie w Tokio.

### Z JAPONJI

Tokio, 18 (3) (PAT). Zaarrestowany statek norweski „Christian Brass“ (statek, na którym jechał poseł niemiecki — Red.), został uwolniony od sekwestru przez sąd zdobywczy morskich w Sasebo.

Porucznik Sabada wykonał pierwszy lot z Tokio do Osaki; lot z powodu niepomyślnej pogody trwał 4 dni z trzema lądowaniami.

### SEKWESTR PSZENICY PRZEZ DANJĘ.

Kopenhaga 18 (3 marca) (P. A. T.) Wartość zasekwestrowanej przez rząd maki pszennej ustanowiono na 5 milionów koron. Obecnie mąka będzie rozprzedawana według cen niższych, niż targowa.

### KOLEJE W NIEMCZECH.

Sztokholm 18 (3 marca) (P. A. T.) Podczas de-lat nad pruskim etatem kolejowym minister komunikacji oświadczył, że nowy rozkład ruchu kolejowego przewiduje zaledwie 70 proc. ogólnej liczby pociągów, które dawniej kursowały. Powiększenie liczby pociągów natrafia na trudności z powodu braku lokomotyw i personelu. Ze służby kolejowej ubyło 64.000 ludzi, częściowo wziętych do wojska, częściowo zajętych w okupowanych krajach.

### PRZYGOTOWANIA RUMUŃSKIE.

Bukareszt 18 (3 marca) (P. A. T.) „Victorul“ donosi, że minister finansów wniósł do parlamentu projekt wyasygnowania ministerstwu wojny 200 mil. franków.

### MIEDZY ANGLJĄ A IRLANDJĄ.

London 18 (3 marca) (P. A. T.) Z Hagii telegrafują, że poselstwo niemieckie oświadcza, iż niemiecka łódź podwodna dn. 18 (3 marca) była ostrzelwana w kanale św. Jerzego przez jacht, nie mający flagi wojennej.

### ECHA ZJAZDU W KONOPISZCIE.

Według doniesienia „Secola“ pomiędzy Niemcami a Austrią nastąpiło porozumienie, regulujące sprawę Tryjestu bez udziału Włoch. Porozumienie owo miano zawrzeć podczas zjazdu w Konopiszcie. Wówczas to ces. Wilhelm wyraził zmarłemu arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi zgodę na drogę do Salonic, a temsamem na wypowiedzenie wojny Serbji. Wzajemnie za to Wilhelm otrzymał rekompensatę w postaci Tryjestu. Dziennik włoski przypomina, że „sprawa Tryjestu była ostatecznie uregulowana szczęśliwie w Konopiszcie“.

## Z Austro-Węgier.

### Wezwanie austriackiego ministra rolnictwa.

Austriacki minister rolnictwa zwrócił się do wszystkich rolników z następującym wezwaniem:

„W porównaniu z ubiegłymi latami tegoroczne wiosenne prace w polu mają szczególniejsze znaczenie. Bojowa siła naszych wojsk i dobrobyt obywateli zależy zupełnie od urodzajów. Setki tysięcy robotników, wylegających dawniej z wiosną w pole, zostały wezwane pod sztandary. Podwójne a może być i poczwórne brzemie pracy spoczywa na ramionach tych, którzy zostali. Przedewszystkiem nie należy zostawiać ani pola nieużytków. Pola, przeznaczone do ugorowania, powinny zniknąć. Każdy kawałek pola, każdy sad, każda polanka w lesie, wszystko powinno być wykorzystane, a jeśli właściciele sami nie mogą go wykorzystać, powinni pozwolić uprawiać je drugim, czy na warunkach dzierżawy, czy też za część plonu. Należy koniecznie zasiewać zboża, służące bezpośrednio jako żywność. Ponieważ...“

ra pszenica i jare żyto wymagają szczególniejszych warunków gleby, klimatu i wczesnej siewby, tedy tam, gdzie tych warunków niema, trzeba siać jęczmień i owies, które teraz mogą być zaliczone również do zboża, z którego wyrabia się chleb. Na szczególniejszą uwagę zasługuje uprawa fasoli i grochu, o ile na nią gleba pozwala.

„Tam, gdzie klimat i gleba pozwalają na uprawę jarzyn w polu, należy dbać o uprawę wczesnych ziemniaków i jarzyn, ażeby do początku żniw rynki miały zapewnioną dostawę środków żywności. Należy o tem pamiętać przedewszystkiem w południowych krajach monarchji. Bardzo ważną rzeczą jest też wykorzystanie prywatnych ogrodów w celu uprawy najrozmaitszych jarzyn, które mogłyby służyć jako zapasy do żniw. Ponieważ w kraju są wielkie zapasy cukru, konieczne jest zmniejszenie pól buraków cukrowych i zastąpienie ich zbożem lub ziemniakami. Zwłaszcza na pieczy winno się mieć uprawę ziemniaków, dających urodzaj i na lichej glebie”.

„Arbeiter Ztg.”, drukując to wezwanie, poleca je uwadze wszystkich rolniczych organizacji i towarzystw, radząc im, jak i wszystkim rolnikom, zorganizować swoją działalność i kierować się wskazówkami społecznych i nadzwyczajnych komitetów.

NADESEANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

**Dentysta Dr. J. Brzeski**  
ord. Akademicka 3, II p. od 10—11 od 3—5. 327

**Kancelarja notariusza Matkowskiego**  
ul. Hetmańska 10 urzęduje obecnie od godz. 10 do 1 i od 4 do 6 (czas piotrogrodzki). 344

chciały potworzyć nowe jednostki bojowe, to mogłyby to uczynić jedynie ze szkoda istniejących. Formowane na nowo wojska koniecznie wymagają kadrow, których brak, wobec wielkiego zmniejszenia się liczby oficerów zawodowych. Podczas pokoju było w pułku przeciętnie po 55 oficerów, podczas mobilizacji liczba ta się zmniejszyła do 36. ponieważ część oficerów trzeba było przenieść do pułków rezerwowych. W październiku, gdy Niemcy utworzyły 6 nowych korpusów, liczba oficerów zawodowych w każdym pułku jeszcze bardzo się zmniejszyła. Dziś w pułkach pierwszej linii jest po 12 oficerów zawodowych, rezerwowych 9—10, a w nowo utworzonych po 6 lub 7-miu. Trudno już jest bardziej zmniejszyć ich liczbę. Z każdym dniem wyczerpanie armji niemieckiej zmniejsza się.

Wysiłki wojenne Niemców, bardzo znaczne w początkach wojny (mobilizacja 70 korpusów potroiła prawie pokojową liczbę wojsk) miały na celu jeden cel: pogromienie przeciwników. Lecz Niemcy nie osiągnęli celu. Teraz nie mogą już myśleć o pogromie przeciwników, lecz o obronie własnej i sprowadzeniu równowagi, która coraz bardziej skłania się ku stronie sprzymierzeńców. Tworząc nowe jednostki bojowe, Niemcy będą jedynie osłabiać już istniejące oraz poniżać ogólną wartość swoich armji. Natężenie wojenne Niemiec doszło, a może już przekroczyło swój punkt kulminacyjny, i teraz może tylko spadać. Tę wielką prawdę ma wciąż na uwadze Francja i jej sprzymierzeńcy, pamiętając o słowach prezydenta Izby posłów: „cierpliwość niech będzie geniuszem tej wojny”.

Obliczeń liczebności armji i strat poniesionych przez nie czyta się teraz wiele, liczby przytoczone przez oficjalny organ armji francuskiej są napewno oparte na danych, zebranych przez ształy i mających cechy prawdziwości.

**Fundacja Rockefellera dla Polski.**

Czytamy w „Dzienniku Kijowskim”:

Zgromadzenie z dnia 6 lutego w parlamencie niemieckim zagałę książę Hatzfeld, informując o fundacji wojennej Rockefellera „für Russisch Polen” i zawiadamiając, że między przybyłymi w tym celu do Berlina Amerykanami znajduje się dyrektor amerykańskiego „Czerwonego Krzyża”, Bicknell. Należy wobec tego utworzyć niemiecki komitet, któryby tę akcję wziął w swoje ręce.

Następnie przemawiał ambasador amerykański, Gerard po angielsku, zwracając uwagę, że rosyjskie zboże w Rumunji jest obecnie tańsze, niż zboże w Nowym Jorku, możnaby więc zakupywać zboże w Rumunji i przekazywać je międzynarodowemu neutralnemu komitetowi, z którymby komitet berliński mógł wspólnie pracować. Należałoby zatem wybrać generalnego dyrektora całej akcji z siedzibą w Berlinie.

Ambasador hiszpański po francusku zapewnił o gotowości swojej do serdecznego poparcia całej akcji.

Dyrektor ministerjalny z Reichs Amtu spraw wewnętrznych, Lewald, zaznaczył, że z Niemiec, gdzie całe zboże jest skonfiskowane przez państwo, nie może być mowy o wywozie zboża do Polski — trzeba je zatem zakupywać za granicą.

Prezydent parlamentu, Kaempf, zaproponował na pierwszego prezesa komitetu niemieckiego ks. Hatzfelda, na prezesa-zastępcę dyrektora ministerjalnego, Lewalda, a na skarbnika dyrektora banku drezdeńskiego, Gutmanna.

Dyrektor ministerjalny, Lewald, odczytał następnie odezwę, wzywającą do narodowych składek niemieckich na zakupno zboża, z zaznaczeniem, że „Deutschland keine Lebensmittel abgeben darf und kann” (Niemcy żadnych środków żywności ustępować nie śmia i nie mogą). Odezwa zaznacza, że głodna ludność in „Russisch-Polen” może stać się ofiarą epidemji, które mogą się rozszerzać szeroko poza granicami tego kraju.

Lewald zakończył przemówienie zapewnieniem, że gen.-feldmarszałek Hindenburg przyrzekł swoje poparcie i że do akcji pociągnięte będzie duchowieństwo, a w szczególności książę-biskup wrocławski i arcybiskup poznański, który żył jeszcze wówczas.

**W Paryżu.**

**Francuskie trofea. — Sztandary niemieckie przy grobie Napoleona. — „Taube” i francuski dwupłaszczynowiec.**

**Sila liczebna armji niemieckiej.**

„Bulletin des Armees”, urzędowy organ francuskich armji, donosi, że armja niemiecka, walcząc od sześciu miesięcy na dwa fronty, poniosła olbrzymie straty. Większość pułków musiała zmienić prawie cały swój skład osobisty. Tak np. 13-ty pułk bawarski w ciągu półtora miesiąca w sierpniu i wrześniu stracił 3250 ludzi; 171-szy pułk do początku listopada stracił 50 oficerów i 2650 szeregowców; w tym samym czasie 99-ty pułk stracił z góra 3000 ludzi. Pułki na nowo sformowane, nie wyćwiczone, z gorszym personelem oficerskim straciły jeszcze więcej: w samej tylko bitwie nad Izerą w 205-tym pułku ubyło z szeregów 2400 ludzi, w 235-tym — 1320, w 244-tym — 1900 i w 248-ym — 1800 ludzi.

W ogólnej sumie armja niemiecka straciła od początku wojny do listopada około 2 milionów ludzi; potem były jeszcze walki w Polsce. Przypuściwszy, że 500.000 rannych wyzdrowiało i mogło powrócić do szeregów, można powiedzieć, że armja niemiecka straciła 1.500.000 walczących, t. j. po 300.000 na miesiąc.

Niemcy rozporządzają ogromnymi rezerwami, lecz nawet te rezerwy mogą się wyczerpać. Nawet powoławszy najmłodsze kontyngenty 17—20 lat i wszystkich mężczyzn 20—40 letnich, wolnych od służby w czasie pokoju, Niemcy będą miały do rozporządzenia jedynie 2.000.000 ludzi. Ta ilość wystarczy akurat do kompletowania istniejących jednostek bojowych w ciągu 8 miesięcy. Gdyby Niemcy ze-

Trudno wyliczyć wszystkie trofea zdobyte przez Francuzów za półrocze wojny. Uwagę widzów zwracają na siebie niemieckie moździerze, na których znajduje się starodawna dewiza militarystycznej monarchji pruskiej „Ultima ratio regis”.

Tuż koło moździerzy znajdują się dwa niemieckie karabiny maszynowe, zepsute przez nieprzyjaciela w ostatniej chwili. Karabiny maszynowe otoczone są mnóstwem niemieckich karabinów, wśród których widać też jednostrzałowe odcylcówki z 1888 r. Reszta karabinów jest zrobiona według modelu z 1898 roku i zupełnie odpowiada potrzebom współczesnej techniki ogniowej.

Wystawiono również na pokaz całą kolekcję bagnatów. Wśród tych niemych świadków niemieckich klęsk i niepowodzeń, widać też sztandary zagranicznych ochotników, zostawione przez nich w Pałacu Inwalidów przed wyruszeniem na wojnę. Barwy Szwajcarii rywalizują z barwami Włoch i Belgji. Na jednym sztandarze widać majestatycznego białego orla polskiego.

Jeden z najbardziej zajmujących oddziałów wystawy stanowią obrazy malarzy, którzy twarzą w twarz patrzyli wojnie. Zasługują na uwagę szkice Buisson'a, który ilustrował życie w okopach.

Wśród niemieckich szabel, szczególnie zajmująca jest szabla, ozdobiona herbem niemieckiego domu panującego. Była ona własnością pułkownika armji niemieckiej, kuzyna cesarza Wilhelma. W jednej wityrynie widać małe pocisk, mający swą historję. Jest to pocisk z karabinu maszynowego; trafił on w sprzączkę paska francuskiego żołnierza i wpadł do ładownicy, nie wywoławszy wybuchu.

Nie można też pominąć milczeniem niemieckiego „Taube”, wziętego przez Francuzów w okolicach Mozzy — areoplan ozdobiony jest krzyżem maltańskiego orderu.

**Komiwojażer z powietrza.**

Było to pod L..... Staliśmy w rezerwie już od dłuższego czasu, oczekując na swoją kolej... Nuda panowała wśród nas niepodzielnie. Pewnego pięknego wieczoru ktoś dojrzał płynący po podniebiu punktik świetlany. Poznaliśmy, że to aeroplan niemiecki, wystany na wywiady, opatrzony dość silnym reflektorem. Pogasiłszy ogień, przyczailiśmy się, ale lotnik widocznie nas spostrzegł, bo zaczął, jak jastrząb nad ofiarą upatrzoną opisywać nad nami szerokie koła. Uczucie przygnębiające ogarnęło nas... oczekiwaliśmy bomby, a strzelać nie było wolno. Nareszcie rzucił, ale źle obliczył, bo pocisk eksplodował o jakie dzieś sięć sążni od naszego rozlokowania. Druga rzucona bomba nie eksplodowała.

Rozumieliśmy, że zataczając kręgi nad nami Niemiec daje znaki swej artylerji o miejscu naszego pobytu.

Nagle, uczuliśmy, że coś z szelestem, coś białego, niby olbrzymie płaty śniegu posypało się na nas, a lotnik zwróciwszy w stronę swoich, pomknął i zniknął nam z oczu. Uspokoiwszy się zaczęliśmy szukać owych kartek, na których było z jednej strony wydrukowane po rosyjsku:

„Ja lotnik N. N., wzięty do armji z zapasu, przed wojną byłem zarządzającym w magazynie gotowych ubrań Józefa Vogel w Królewcu, a na drugiej stronie: „Uwadze pp. oficerów rosyjskich poleca się w Królewcu bogaty wybór gotowych ubrań w magazynie Józefa Vogel. Zapasy unudorowania rosyjskiego obfite”.

Dalej wydrukowany był cennik istotnie bardzo dostępny.

— Ot! Niemiec! — roześmiał się nasz dowódca! — Przedewszystkiem spełnił swój obowiązek, jako żołnierz, a później zaraz jako przedstawiciel swej firmy... Zawsze komiwojażerzy, nawet na wojnie!

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 3 marca b. r.)**

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	724.39	-4.2	WSW.1	0.1	+0.3	-4.5
2 popoł.	725.33	0.5	WSW.1			
9 wiecz.	727.56	-2.8	W.1			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, śnieg nieznaczny popołudniu kilkakrotnie.

— **Temperatura.** Dziś o godz. 11 rano -2.5 st. Celsjusza.

— **Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13):**

We czwartek, „Daisy”, komedia w 1 akcie Tristana Bernarda, oraz „Piękna Galatea”, opera komiczna Suppe'go. W części wokalno-deklamacyjnej wystąpią pp. A. Zielińska, K. Krajewska i W. Barącz.

W piątek, po raz pierwszy „300 dni”, farsa w 3 aktach P. Gavault'a i R. Charvey'a — część muzyczno-wokalna w wykonaniu pp. L. Rogińskiej, W. Barączka i H. Millera.

W sobotę, „Klub kawalerów”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego — oraz „Piękna Galatea”, operkom. w 1 akcie z muzyką Suppe'go.

W niedzielę, popołudniu o godz. 3.30 po zniżo-

nych cenach — „Ciepła wdówka“, komedia w 5 aktach A. hr. Fredry; — wieczorem zaś o zwykłej porze — „300 dni“ farsa w 3 aktach P. Gavault'a i R. Charvey'a — oraz „Piękna Galatea“, op. kom. z muzyką Suppégo.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

### = Z CHWILI. =

(Sz.). Młodzież szkół średnich, odwykła od rygoru, zda się zapominać o tym przepięknym cytacie z „Pana Tadeusza“ — o grzeczności. Jadąc wczoraj tramwajem, byłem świadkiem przykrych sceny, której powodem było nieprzyzwoite zachowanie się młodziana V lub VI kl. względem kobiety. Oto na przedniej platformie tramwaju, tuż obok motorowego, stała jakaś elegancko ubrana, przystojna dama. Wtem na ul. Lyczakowskiej wpada do tramwaju jakiś student z papierosem w zębach i nie przeprosiwszy damy, zajął miejsce tuż przed nią, zasłoniwszy jej widok i ocierając się prawie plecami o jej twarz, chociaż mógł zająć miejsce obok niej, bo na platformie były tylko dwie osoby. Oburzony tem jakiś jegomość, stojący obok, zwrócił uwagę młodzieńca, aby zajął miejsce obok pani w przyzwoitszej postawie.

— To rzecz motorowego — odpowiada krnąbrnie młodzian.

— Przyzwoitości i grzeczności, panie studente — woła oburzony jegomość. — Proszę w tej chwili zmienić miejsce, bo pani nie jest obowiązana wahać dymu z pana papierosa.

Przerażony stanowczością jegomościa, student zajął przyzwoitszą postawę, obrzucając jegomościa spojrzeniem z podoba. Zato wdzięczny uśmiech pięknych ust wytwornej pani był dla jegomościa, który stanął w jej obronie, dostateczną nagrodą.

— **Sądownictwo galicyjskie.** Według doniesień pism rosyjskich, ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do opracowywania projektu o organizacji sądownictwa w Galicji.

— **Z sądu sekcji I.** Sądownictwo lwowskie mimo trudne stosunki, mimo niewygody, no i braku środków do życia wytrwało na stanowiskach i urzęduje bez przerwy wśród oplakanych warunków. Trzeba zaglądnąć do której sali rozpraw sekcji I, aby zrozumieć ile poświęcenia wymaga prowadzenie rozprawy. Z powodu zupełnego braku opatu kilku sędziów schodzi się w ciasnej sali „kancelarii“, która z powodu nagromadzenia stołów i pulków wygląda jak hala aukcyjna. Gdy się doda do tego kilkanaście albo i kilkadziesiąt stron, ma się wrażenie w przybliżeniu, co się dzieje w czasie rozpraw. A mimo to w „salach“ takich panuje zimno, to też sędziowie siedzą w futrach i kaloszach, a niektórzy z powodu odmrożenia rąk nawet w rękawicach. I liczba rozpraw wcale się nie zmniejszyła, ale owszem w ostatnich czasach wzrosła. Mnożą się przeważnie rozprawy z tytułu najmu mieszkań, niedotrzymania umów dostawy w czasie wojny itp. sprawy nieobjęte moratorium. A potem czeka sędziów wygotowanie wyroków, nakazów i t. d., przy pisaniu których często atrament zamara. I dobrze się stało, że sędziowie wytrwali na stanowiskach, spełniając po obywatelsku swe obowiązki, bo inaczej ludności zdawałoby się, że czas wojny zwalnia ich zobowiązań a idylla taka nie wszystkim na dobre.

— **Zbiórka na rzecz jeńców.** Doszło do naszej wiadomości, że jakieś indywiduum obchodzi sklepy, zbierając datki rzekomo na jeńców. Ponieważ nikt niema upoważnienia do takich składek, należy żądać od takiego indywiduum legitymacji lub pozwolenia, ewentualnie pociągnąć go do odpowiedzialności za nadużycie.

— **Automat telefoniczny.** W westybulu głównej poczty ustawiono automat telefoniczny dla rozmów prywatnych. Automat ten stoi na dawnym miejscu. Opłata za 3-minutową rozmowę kosztuje 10 kop., które wrzuca się w monecie srebrnej do specjalnego otworu. Po wrzuceniu monety, dzwoni się do centralnej stacji, która następnie łączy interesowanego z zadany numerem.

— **Misja angielska w Warszawie.** W ubiegłym tygodniu w czasie przejazdu przez Warszawę do Piotrogradu generał-adjutanta króla angielskiego, sir Artura Pageta, z kapitanem B. Glynnem, w towarzystwie pozostających przy nich pułkownika ks. Kantakuzena i kapitana ks. Kantakuzena — hr. Józef Potocki z Antonin — podejmował gości angielskich obiadem na 27 osób w klubie myśliwskim. Na obiedzie tym, oprócz generała-adjutanta sir Pageta, kapitana Glynn'a i Józefa hr. Potockiego z synem Józefem, uczestniczyli: generał-gubernator warszawski ks. Engalczew, obaj książęta Kantakuzenowie, Włodzimierz Światopełk ks. Czetwertyński, Zdzisławostwo ks. Lubomirscy, Maciej ks. Radziwiłł, Adamostwo hr. Zamoyscy z synem, margrabina Eliza Wielopolska, Benedykt hr. Tyszkiewicz, Władysławowa hr. Zamoyska, Władysław hr. Wielopolski, Konstanty hr. Plater, Raynold hr. Przeździecki, Władysławostwo hr. Sobańscy, adjutanci generał-gubernatora warszawskiego Olsufjew i Popow, p. Konstanty Rembieliński, tudzież b. wice-konsul angielski Kimens, który też uczestniczył we wtorkowym śniadaniu, wraz z konsulanu Francji i Belgii. Po skończonym obiedzie przed północą, sir Paget i kapitan Glynn udali się na dworzec brzeski, skąd o godz. 1 w nocy odjechali na miejsce swej misji specjalnej.

— **Z Łodzi.** Według „Gońca Wielkopolskiego“ z d. 29 stycznia, (cytujemy to za „Kur. Lit.“) tajny i wyższy radca regencyjny w kancelarii urzędu Rzeszy niemieckiej Oppen, otrzymał nominację na prezydenta policji w Łodzi.

— **Więści z Łodzi.** W tramwajach łódzkich ruch jest bardzo mały. Tramwaje podmiejskie rzadko kursują. Domy przy szosie są puste. Drożyzna jest okropna. Węgiel, sprowadzany z Sosnowca, sprzedają na funty. Funt chleba kosztuje 30 kop., paczka zapalek 10 kop., paczka papierosów 2 złote. Wojska niemieckiego w mieście niema. Milicjantów nie widać. Na każdym rogu stoi policjant niemiecki. Mieszkania opuszczone bywają często obrabowywane lub okradane. Policja niemiecka mówi: „Dobrze im tak, tym co uciekli“. Wilhelm wygłosił do Niemców po nabożeństwie mowę na „cmentarzu“ kościoła ewang. na Nowym Ryнку. Polakom potem tłumaczono, że mówił, iżby „ludzie się nie bali. Łódź już będzie zawsze niemiecka, i ludziom będzie dobrze“. — Fabryka Poznańskich była czynna, kiedy wojsko niemieckie było w Łodzi; obecnie tam nie pracują.

— **Warszawskie Towarz. Dobroczyńności.** Odbyło się w Warszawie zebranie tej pierwszej instytucji, która zaczęła już drugie stulecie. Budżet na r. b. wykazuje przewidywanie dochodów przeszło 715 i wydatków przeszło 781 tysięcy rubli. Deficyt jednak i prawdopodobnie zwiększenie przewidywań wydatków spodziewa się pokryć z ofiar, z zapisów, których realizacji się spodziewa i z udziałów, jaki mu przypadnie z milionowego daru Najwyższego dla instytucji dobroczynnych Królestwa Polskiego. Ofiarność społeczeństwa pobudzana jest kwestą „kwiatka“, sprzedają pocztówek, plakat jubileuszowych i t. p. Ze spraw bieżących dokonano wyboru wiceprezesa, który to wybór padł na p. Franciszka Radoszewskiego.

— **Napad bandytów.** Niedaleko Falenicy położona jest wieś Aleksandrów, należąca do powiatu Mińsko-Mazowieckiego. We wsi tej mieszka p. Fencki, który niedawno sprzedał las za przeszło 30.000 rb. W nocy z poniedziałku na wtorek do domu p. Fenckiego wtargnęła gromada bandytów i zażądała pieniędzy. Gdy napadnięty oświadczył, że już pieniędzy nie ma, bandyci zaczęli go bić. Na krzyk p. Fenckiego przybiegła jego sąsiadka, 36-letnia p. Klepfowa, do której bandyci dali kilka strzałów i zranili ją w brzuch. W zamieszaniu, jakie wtedy powstało, p. Fenckiemu udało się uciec z domu, skąd przybył do Falenicy w celu wezwania policji. Bandyci przez ten czas dokonali ścisłej rewizji we wszystkich pokojach, przyczem w jednej z szaf znaleźli 1000 rb., które zabrali. Przed wyjściem z domu powiesili na ręczniku p. Fencką. Na szczęście jednak ręcznik się urwał i p. Fencka, aczkolwiek w stanie niebezpiecznym, pozostała przy życiu. Obie, ciężko chore kobiety odwieziono do Warszawy. Przybyła policja już nie zastała bandytów, których było podobno 10.

— **Zakup inwentarza na potrzeby Królestwa.** Jak się obecnie wyjaśniło, do zaspokojenia potrzeb ludności wiejskiej Królestwa potrzeba będzie 250 tysięcy krów mlecznych, dwa razy tyle cielków roboczych i jeszcze więcej koni. Udział w zakupie inwentarza bierze kijowskie Towarzystwo rolnicze. Pełnomocnik Towarzystwa p. Bordzeka zdołał już zakupić znaczną partję inwentarza w gub. jarosławskiej. Według otrzymanych w Warszawie wiadomości, działalność komisji zakupowej rozwija się pomyślnie i finansowo jest zabezpieczona dzięki zapomodarze ze strony rządu.

— **Enwer-pasza** otrzymał od ces. Wilhelma order żelaznego krzyża; w depeszy do cesarza, dziękując za odznaczenie, nazywa siebie „najpoddaszym sługą jego cesarskiej mości“.

— **Położenie w Tryjeście** staje się coraz poważniejsze, gdyż ludność objawia swe sympatie do Włochów. Podobno zdarzają się wyroki śmierci.

— **Spalenie Luksemburga.** Według 8-go sprawozdania komisji rządowej belgijskiej, Niemcy spalili w Luksemburgu przeszło 3.000 domów, przyczem podpalenie było koniecznością wojenną. Liczba rozstrzelanych mieszkańców ma dochodzić do dziesięciu tysięcy.

## Z obrazków wojennych.

W „Echo de Paris“ znajdujemy opowiadanie Bazin'a, osnute na prawdziwym zdarzeniu. Piękną tę opowieść powtarzamy w całości:

To, co tu opowiem, widziałem sam w Wandei, którą tak kocham. Kraj ten o łagodnych wzgórzach, jest równie piękny, czy to gdy z nadejściem jesieni piękne snopy zboża złocą się dumnie ku niebu, czy też gdy przebiegają nad tą ziemią obłoki mgły, pędzone w fantastycznych kształtach przez poddmuch morskiego wiatru. Są tam wyręby szczytów i krawędzi wysokopiennych lasów, sady w fermach, lub też wprost drzewa rosnące na pochyłościach, nad którymi rozpościerają się drzewa i krzewy jarzębiny, dzikie grusze i pewien specjalny gatunek dębu, mającego oryginalne, o niezwykłym połysku liście.

Nie wiem, który właściciel, niespełna rozumu, oddawna już przestał sadzić jak należy dwa gatunki drzewa jarzębiny na grzbiecie góry, u boku której jest położona ferma la Renaudiere. Potrzeba na to więcej lat, aby drzewo jarzębinowe wydało owoce; a gdy nareszcie owoc jarzębiny pokazuje się i zaczyna dojrzewać, i gdy drzewa te tworzą aleję więcej niż na dwieście metrów długą, wtedy zaczyna się wielka praca dla dzierżawców: strącanie owocu tyką z drzew i gromadzenie zbioru. Praca ta, rozpoczynana corocznie w październiku, jest tem cięższa, o ile dzierżawca nie rozporządza wielką liczbą czeladzi. Znacie dzierżawczynię la Renaudiere, jeśli widzieliście kiedy wieśniaczkę o niezgrabnej figurze, bladą, nieładną, o bardzo długich konturach twarzy, wychudzonej i zapadniętej a obramowanej we fryzurę wandejską, przylegającą mocno do skroni. Co

w niej jeszcze zostało z lat dawnych, to piękne zęby, rzadka piękność na wsi, gdzie przeważają prawie wyłącznie zęby popsute od świeżego chleba. Gdy jeszcze była młodą dziewczyną i śmiała się nazbyt często, wtedy szedł jeden błyszcz z pomiędzy jej warg, a drugi z kącików jej czarnych oczu, mężczyźni zaś mówili: „To nie jest jeszcze powód, aby się miała nie podobać, szkoda tylko, że jest taka trzpiotka.“ Po sześciu latach małżeństwa, została nareszcie matką, a dziecko miało już dwa lata w chwili, gdy wybuchła wojna. Wobec czego musiał mąż natychmiast opuścić la Renaudiere i udać się do swego pułku. I nikt nie mógłby powiedzieć, że Aimee Cottereau oplakiwała swego męża przed całym światem. Choć fizycznie wątłej budowy, była w gruncie przeciwieństwem do dzielna, iż umiała nakazać sercu swemu milczenie, pochodząc z generacji, przyzwyczajonej od wieków do znoszenia najcięższych doświadczeń.

I oto wraca już pełna bólu i troski, z powrotem z kolei, dokąd odprowadziła swego męża, i wstępuje do miejscowego kościoła, gdzie już było zgromadzonych ponad trzydzieści kobiet, celem złożenia ofiary za szczęśliwy powrót męża i uproszenia Boga o największą moc odwagi i hartu. Gdy Aimee skończyła swe modły, co nie trwało długo, wróciła do domu, wzięła maleńką w ramiona i mruknęła poprzez swe białe zęby:

— Teraz ty jesteś moje wszystko!

Widziałem ją w trzy dni potem na skibie łąki pszenicy, molożącą się nad tem, aby kłosa nie upuszczały na ziemię ziarna. Na pierwszy rzut oka można było poznać żonę żołnierza, zajętą przy żniwie pomagającą sobie w pracy koniem-mieszającym, prawie ślepym i z pałkowatymi nogami, którego na wojnę wziąć nie chcieli. I tylko gdy jej wspominałem, że przydano jej tyle ciężkiego zajęcia i pracy,

wyprostowywała się z przyklepionymi do twarzy włosami, zmęczona pracą, lecz szczęśliwa, że się czuje tak silną.

— Obiecałam mu, że nie pozwolę upaść temu, cośmy dotąd wspólnie wypracowali. Zobaczycie! Z końcem września poprowadzę o wiele lepiej plug sama, o ile on nie wróci, ale on wróci napewno!

Mówiła to z taką pewnością i wiarą, iż zdziwiony tym jej tonem, zapytałem:

— Miała pani jakie wiadomości?

— A tak, i nawet dobre, pojechał do Paryża a potem poszedł aż do Belgii. Czy to daleko?

— Tak, dosyć — a mała?

— Mała śpi w swojej kołysce, ot tam!

Mimo wszystkie względy, okazywane mi przez nią zawsze, rozumiałem, że dzierżawczyni la Renaudiere lituje się nieco nademną, posadzając mnie stale o myśl, jak matka może pozostawić swe dziecko w domu bez opieki. Wygiętym dużym palcem u ręki, oczyma pełnymi dumy ze swego potomstwa, kątem ust macierzyńskich, wskazała ku brzegowi alei, gdzie coś maleńkiego — niebieskiego, leżało w cieniu jabłoni. — Uływały dnie w dalszym ciągu, nasze wojska zbierały się, odchodziły i zaczęły wracać. Aimee Cottereau nie ustawała w pracy, a o drugiej godzinie czatowała zawsze na skraju alei jarzębinowej, czekając tam na listonosza. Przejeżdżał on zawsze na rowerze, nachylony nad kierownikiem maszyny, z twarzą, na której widniał zawsze stały pospiech.

— Niema nic dziś dla mnie? Niema. To będzie jutro.

I aż do końca września nie było ani jednego dnia, w którymby nie omieszkała przyjść na to samo miejsce, aby zadać to samo pytanie i odebrać tę samą odpowiedź.

(Dok. nast.)

W Serbii szerzy się sroga nędza. Księżna Trubecka, żona ambasadora rosyjskiego w Niszu, stanęła na czele komitetu ratunkowego i w depeszach do dzienników rosyjskich wzywa do składek i darów rzeczy najniezbędniejszych, których brak daje się Serbii odczuwać.

Biskupi w armii francuskiej. W „Matin“ czytamy:

„Na liście zmobilizowanych żołnierzy znajdujemy nazwiska czterech biskupów: monsignora Ruch, koadjutora biskupa w Nancy — powołanego jako jałmużnika do jednego z korpusów armji; mg. Terrien, wikariusza apostolskiego w Benin (Afryka Zachodnia) powołanego do wojsk kolonialnych w Dakarze; mgrs. Perros wikariusza apostolskiego w Syamie, powołanego w randze podporucznika do pułku w Besancon, — wreszcie mgrs. Moury, wikariusza apostolskiego Wybrzeża Kości Słoniowej, powołanego jako szeregowca II klasy do szpitala kolonialnego w Dakarze.

Nastroj robotników włoskich. Jak „Daily Graphic“ podaje, na kongresie związków robotniczych, który odbył się niedawno w Parmie z 13.949 głosów za ledwie 2381 głosów było oddanych przeciwko wystąpieniu Włoch.

W Królewcu zamknięto dziennik socjalistyczny „Volkszeitung“, która wzywała ludność, aby nie poddawać się iluzjom i nie osądzać sytuacji niemieckiej w Prusach Wschodnich za zdecydowaną ostatecznie i niewzruszalną.

Organizacja Czechów. W Paryżu zorganizowano „czeski międzynarodowy komitet kolonii zachodnio-europejskich“. W skład jego wchodzi reprezentanci czeskich kolonii w Anglii, Francji, Szwajcarii, Włoch i Ameryki, gdzie żyje około 600.000 Czechów. Siedzibą komitetu jest Paryż, gdzie odbyło się pierwsze zebranie, na którym uchwalono skoordynować dążenia czeskie celem restytucji państwa czeskiego.

Bezrobocie na Węgrzech. W Budapeszcie panuje duży brak robót. Wiele zakładów, nie mogąc sprzedawać swych wyrobów, ograniczyło swe prace. — Wstrzymano np. tartaki, które dostarczały drzewa do Budapesztu, ponieważ nie można dowieźć materiału koleją.

Dezerccje u Niemców. Według doniesień z Holandji, dezercja wojska niemieckiego do Holandji wzrasta. Większość dezercerów oburza się na złe zachowanie się oficerów.

Z pomocą. Zebranie gubernialne ziemskie w Kantonicie Podolskim uchwaliło na rzecz Polski 15.000 rubli, na rzecz Galicji 7.500 rb., Serbji 7.000, Czarnogóry 2.500, Belgji 3.000 rb.

Czesi w Austrii. „Now. Wr.“ donosi, że w 3 pułku czeskim wskutek buntu rozstrzelano każdego 10 żołnierza. 6-ty i 26-ty pułk za karę za demonstracje został wysłany na Węgry.

W Pradze i Budapeszcie, ponieważ wielu policjantów powołano do wojska, zorganizowano milicję miejską.

Broń z Ameryki. „Berl. Tagbl.“ oblicza, że ogólna wartość broni, amunicji i materiałów wojennych, dostarczonych przez Stany Zjednoczone Anglii, przekracza 800 milionów marek.

Inny dziennik „Wall Street Journal“ twierdzi, że ogólna wartość wywiezionych z Ameryki do Europy broni i materiałów wojennych dochodzi do 500 milionów dolarów. Między innymi w ciągu listopada r. z. wysłano do Europy 28.000 koni.

Agitacje niemieckie. Pismo socjalistyczne „Berliner Tagwacht“ donosi, że socjal-demokrata niemiecki, poseł Südekum, jeździł do Rumunii z polecenia rządu niemieckiego, w celu oddziaływania na socjalistów rumuńskich i na ich prasę. Na zapytanie zarządu frakcji s.-d. niemieckiej, Südekum przyznał się, że bawił w Rumunii na skutek polecenia rządu.

Zniszczenie Zeppelinów. „Now. Wr.“ donosi z Sztokholmu, że jeden z dwu Zeppelinów, znajdujących się w Poli, burza uniosła na morze. Załoga balonu zatonała.

Śmierć Maritza. Jak wiadomo, w Afryce południowej pod koniec minionego roku wybuchło powstanie, którego kierownikiem był pułkownik Maritz. Dodać należy, iż pochodził on z Niemców. Po doznanej porażce Maritz zbiegł do Niemców i tam wszedł w rokowania z rządem w Pretorji. Chodziło o przejście z powrotem do armji angielskiej i schwytanie armat niemieckich. W tej jednak chwili, kiedy Maritz wiódł baterję na nieuchronną zgubę, Niemcy spostrzegli zdradę i Maritza zastrzelili.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ.

Odchodzą ze Lwowa:  
Do Brodów pociąg pociąg pociąg nr. 5 o godz. 5.50 pop., osobowy nr. 23 o g. 8.00 rano.  
Do Wołoczysk: nr. 25 — o g. 10.45 wiecz.  
Do Rawy Ruskiej: nr. 419 — o g. 9.10 rano.  
Do Halicza nr. 307 o g. 8.33 rano.  
Do Potutor: nr. 105 — o g. 7.52 rano tylko w dni nieparzyste miesiąca według st. st.  
Do Sambora nr. 27 o godz. 12 w nocy.  
Do Sądowej Wiszni: nr. 501 o g. 12.33 w nocy.  
Do Kamionki Strumiłowej: nr. 35/705 o g. 8.58 (tylko w dni nieparzyste).  
Do Stryja nr. 481 o g. 11.13 w nocy.  
Do Jaworowa nr. 705 o g. 9.30 rano.

Do Lwowa przychodzą:  
Z Brodów pośpieszny nr. 6 o g. 1.25 rano i osobowy o g. 10.10 w nocy.  
Z Wołoczysk: nr. 26 o g. 7.40 wiecz.  
Z Rawy Ruskiej: nr. 418 o g. 3.31 popoł.  
Z Halicza i Chodorowa: nr. 312 o g. 10.36 rano.  
Z Potutor nr. 114 o g. 2.50 w nocy (tylko w dni parzyste).  
Z Sambora nr. 28 o godz. 2.53 popoł.  
Z Sądowej Wiszni nr. 508 o g. 3.29 popoł.  
Z Kamionki Strumiłowej tylko w dni nieparzyste nr. 704/40 o g. 4.29 popołudniu.  
Ze Stryja nr. 464 o godz. 10.15 rano.  
Z Jaworowa nr. 706 o g. 8.29 wieczorem.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/3 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.  
Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.  
Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.  
ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających ood naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyre), że nadawcy ogłoszeń sa zazwyczaj nieznan! Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginalne. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów. Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanel, nie umieszczamy.

POSADY POSZUKIWANE.

Asystent farmacji rutynowany poszukuje posady sustentacji lub jakiegokolwiek zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia pod „Farmacja“ Administr. Słowa Polskiego. b336

ZAROBEK—SŁUŻBA.

Służąca do wszystkiego potrzebna zaraz Dwernickiego 7, pierwsze piętro. d339

WOLNE POSADY.

Poszukuję osoby w starszym wieku lub wdowy do pielęgnowania dzieci i zajęcia się domem. Zgłoszenia celem umowy Akademicka 22, I p. od godz. 12 do 2 połud. e340

MIESZKANIA I SKLEPY.

Pomieszkanie narożne. Balkon. Odpowiednie dla lekarza, II piętro, Akademicka 20, róg Zimorowicza 2. Wiadomość tamże. e343

Pokój kawalerski, ładnie umeblowany, frontowy zaraz wynajmę. Wałowa 27 (śródmieście). e345

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Podkarpacka Spółka naftowa, Romanowicza 1, parter, ma na sprzedaż benzynę motorową, smary, parafinę, ropę lekką do motorów Diesla i Climascow. t341

Używane sztuczne zęby, złoto, zegarki, precjoza, kupuje STRAUCH, Karola Ludwika 29. t191

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Podania rosyjskie piszę sumiennie. Kancelarja znawcy sądowego Brajerowska 20 parter. 337

Szkola języków. Ecole des langues vivantes. Początek kursów 8 bm. Opłata miesięczna 12 i 15 k. Wpisy od g. 11—1 i od 4—6, ul. Trzeciego Maja 17. 313

Bank Rolniczy Galicyjs. Towarzystwa Gospodarskiego

Lwów, ul. Kościuszki I. 18

poleca 185

na sezon wiosenny konieczną ezerwona i inne nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, oleje maszynowe i cylindrowe. — Kupuje jare. zboża. 274

PRZECIW KASZLOWI CHRYPCE ASTMIE ZAFLEGMNIENIU POLECA APTEKA J. WEWIORSKIEGO LWÓW HALICKA 5.



WYSZŁA Z DRUKU NAJNOWSZA POWIEŚĆ HELENY MNISZEK

GEHENNA

335

2 tomy. Cena Rb. 4.

ponadto są do nabycia we wszystkich księgarniach

OSTATNIE NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE

FILOCHOWSKA A. Macierzynstwo (Tryumf życia). Powieść. Okładka rysunku M. Nałęcz-Dobrowolskiego. 2-ty. Cena rb. 2.80.

KDREYWO B. Te i tamte Powieść poświęcona żonom ku przestrodze, mężom ku rozwadze. Cena Rb 1.60 kp.

GRABSKA LEONIA (baronowa Szczepkowska). Panna Ada. Z pamiętnika panny na wydaniu. Powieść. R. 1915. Cena Rb. 1.80 kp.

KRZYŻANOWSKI A. Promień Boży. Powieść o ujemnych wpływach współczesnej literatury modernistycznej. Cena Rb. 2.—

PRZYBYSZEWSKI S. Mocny człowiek. Powieść. Wyd. II. Cena Rb. 1.80 kp.

PRZYBYSZEWSKI S. Miasto. Dramat historyczny w 4-ch aktach. R. 1915. Cena Rb. 1.50 kp.

ŁADA JAN. Mag. Powieść z ostatnich lat panowania Zygmunta III i epoki rozwoju mieszczaństwa lwowskiego (2 t.) Cena Rb. 2,50

MALICZ CZESŁAW Dr. Młodość Hanny Turskiej. Powieść z życia młodzieży studenckiej w Belgji. Cena Rb. 1.60 kp.

Nakładem Leona Idzikowskiego. Kijów—Warszawa.

LEKTOR WYPYCALNIA KSIĄZEK

Mikołaja 23 Tel. 247

poleca obok działów naukowych także obszerny i we wszystkie nowości świeżo zaopatrzone 243

DZIAŁ BELETRYSTYCZNY Abonam. na wszystkie działy.




Najtańsze powieści

we wzorowych przekładach. 303

Blicher Clausen — Stryj Franio. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Oherbuliez Wiktor — Przygody Władysława Bolskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —,60.

Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przetłóżyła z fr. Felicja Popławska kor. 1,80.

Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1,80.

Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —,60.

Daudet Alfons — Nowele z czasów oblężenia Paryża kor. —,60.

Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —,60.

Glin Elinor — Margrabinka. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1,20.

— Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyła z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —,60.

Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przetł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1,20.

Haggard Rider — Benita. Powieść. Przetłóżył z angielskiego A. D. kor. 1,20.

Kipling Rudyard. Zemsta Ungary. Nowele, przetłóżył z ang. Feliks Chwałibóg kor. —,60.

Mery Klaujusz. — Głos Pradków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1,20.

Mismandre Franciszek. — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —,60.

Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —,60.

Orosy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedzeńca (The scarlet pimpernel) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0,60.

Romanowska St. — Nad Michiganem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie i nagrodą kor. —,30.

Reuter Gabryela. — „Synowie“, powieść kor. —,60.

Rod Edward — Daremny Wysięk. Powieść. Przetł. z francuskiego Al. Kordzikowska kor. 1,20.

Rosny J. H. — Doktor Harambur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1,20.

— Vamireh. Powieść z angielsk. przetłóżył J. K. Potocki kor. —,60.

Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przekł. z włosk. kor. 1,20

Serao Matylda. — Po przebaczeniu. Powieść. Przetłóżyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1,20

Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1,20.

33 1/3 % 0/0

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Pasażu Mikołajski, otrzymają od powyższych cen 33 1/3 % rabatu.